

Nowosądeckie

Chcesz umieścić ogłoszenie
Biuro Reklamy
Nowy Sącz, ul. Kochanowskiego 14

(18) 449-66-44

e-mail: bons@dziennik.krakow.pl

Nie wydadzą milionów, bez stabilizacji osuwiska

KURÓW. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom drogowców nie ma szans, by przejazd drogą wojewódzką w Woli Kurowskiej został przywrócony w tym roku

IZABELA FRĄCZEK

Powodem opóźniania się prac jest decyzja podjęta w połowie grudnia przez zespół ekspertów przy wojewodzie małopolskim.

– Na podstawie dokumentacji geologiczno-inżynierskiej osuwiska eksperci stwierdzili, że do końca lipca należy monitorować to miejsce – wyjaśnia Grażyna Krok, zastępca dyrektora ds. utrzymania Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie. – Jeżeli obserwacje wykażą, że osuwisko się ustabilizowało, zaproponujemy najkorzystniejsze rozwiązanie. Nie możemy wydawać pieniędzy, zanim nie będziemy tego pewni. W tym roku przejazd na pewno nie będzie gotowy.

Przypomnijmy, że odcinek drogi wojewódzkiej nr 975 w Kurowie (na trasie Nowy Sącz – Gródek nad Dunajcem) został zniszczony wskutek powodzi w połowie 2010 r. Z inicjatywy wójta gminy Chelmiec Bernarda Stawiarskiego jeszcze w tym samym roku zerwana przez osuwisko jezdnia została odbudowana. Choć przejazd jest możliwy, droga jest oficjalnie zamknięta dla ruchu. Na trasie nie kursują ani prywatni przewoźnicy, ani autobusy komunikacji publicznej, w przeciwnieństwie do innych pojazdów, które jeżdżą tam na własne ryzyko.

Jak informowaliśmy, od maja 2011 r. odcinek drogi jest placem budowy firmy Remost z Dębicy, która wygrała przetarg na zabezpieczenie osuwiska i odbudowę przejazdu. Grzegorz Stech, dyrektor krakowskiego



Mieszkańcy Woli Kurowskiej i okolicznych miejscowości wielokrotnie protestowali przeciwko zamykaniu ruchu drogowego na odcinku, gdzie wystąpiło osuwisko

Przez głupi upór urzędników cierpią mieszkańcy mojej gminy

Bernard Stawiarski
wójt Chelmca

ZDW informował nas w czerwcu ubiegłego roku, że liczący dwa kilometry odcinek jest nie-

stabilny. Twierdził, że po zakończeniu prac geologicznych powstanie projekt budowlany. Planował, że jego realizacja rozpocznie się jesienią 2011 r., a zakończy w tym roku we wrześniu. Najkorzystniejsza była jego zdaniem budowa estakady nad osuwiskiem. Jej koszt szacowano na ok. 6,5 mln zł.

– Przez głupi upór urzędników, którzy nie chcą dopuścić drogi do użytku, cierpią miesz-

kańcy mojej gminy – twierdzi Bernard Stawiarski. – Przecież od półtora roku jeżdżą tamtędy samochody, nie tylko osobowe, ale również ciężarowe. Czy nie jest to najlepsza próba wytrzymałościowa?

Mieszkańcy Woli Kurowskiej i okolicznych miejscowości wielokrotnie protestowali przeciwko zamykaniu przejazdu, m.in. blokując drogę krajową z Nowego Sącza do Brzeska.

REGION W SKRÓCIE

GORLICE

Konsumencki poradnik seniora

O tym, jak nie dać się oszukać nieuczciwym sprzedawcom mówił 80 słuchaczom Uniwersytetu Trzeciego Wieku powiatowy rzecznik konsumentów Krzysztof Majcher. Wspominał o nieuczciwych firmach, wykorzystujących ufność starszych osób, które przed transakcją często nie czytają umów. Wyjaśniał w jaki sposób zrezygnować z zakupów od domokrądcy, jak reklamować wadliwy produkt i jak chronić się przed oszustami. Gorliczan naciągają np. ludzie proponujący montaż czujników czadu rzekomo zlecony przez spółdzielnię z wymogiem wpłaty zaliczki, po czym znikają z gotówką. (SZEL)

LIMANOWA

Zbudują most, gdy zaoszczędzą

Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej zapewnia, że rozpoczęcie budowy przeprawy z Piwnicznej do słowackiego Mniszka jest możliwe jeszcze w tym roku, pod warunkiem zaoszczędzenia pieniędzy na prowadzonych przetargach. Zadanie jest wpisane jako priorytetowe do 2015 roku. Taką odpowiedź na swoją pilną interpelację otrzymał sędziowski poseł Marian Cycoń. (WCH)

WILCZYCE,
KAMIONKA WIELKA

Pożary samochodów

Pięć osób podróżowało w w golfem, który zapalił się we wtorek po godz. 5 rano w Wilczycach. Samochód spłonął doszczętnie. Podróżnym nie się nie stało. Tego samego dnia ok. godz. 19.30 w Kamionce Wielkiej wybuchł ogień w renault megane. Spalił się osprzęt silnika, nikt nie ucierpiał. W obydwu przypadkach nie ustalono jeszcze dokładnych przyczyn pożarów. Policja wstępnie przyjmuje, że doszło do nich w wyniku zwarcia w instalacji elektrycznej pojazdów. (IF)

NOWY SĄCZ

Najjaśniejszy w Małopolsce

Nowy Sącz wygrał etap wojewódzki plebiscytu miast w ogólnopolskim konkursie na najpiękniejsze iluminacje świąteczne. Będzie rywalizował o tytuł najpiękniejszego oświetlonego miasta w Polsce. Głosować można do 16 stycznia za pośrednictwem strony internetowej SwiecSie.pl lub aplikacji na portalu Facebook.com. Miejscowość, która zwycięży, otrzyma prezent w postaci energooszczędnej sprzątu AGD. Będzie go mogła przeznaczyć na wsparcie domu dziecka lub inny cel społeczny. (IF)

Rosyjski prokurator aresztowany na 40 dni

NOWY SĄCZ. Sąd Okręgowy zdecydował wczoraj o aresztowaniu na 40 dni Aleksandra Ignatienko, byłego zastępcę prokuratora obwodu moskiewskiego. W jednym z zakładów karnych na terenie Polski będzie czekał na ekstradycję do Rosji.

Na wniosek samego Aleksandra Ignatienko sąd wyłączył jawność postępowania. Uznał argumenty byłego prokuratora, który stwierdził, że pełnił bardzo ważną funkcję publiczną, a kwestie poruszane podczas postępowania ekstradycyjnego mogą dotyczyć spraw związanych właśnie z jego prokuratorską działalnością.

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że Aleksander Ignatienko odmówił wczoraj w sądzie składania wyjaśnień. Polski sąd zastosował wobec niego maksymalny, czterdziestodniowy areszt ek-

stradycyjny. Orzeczenie jest nieprawomocne. Ignatienko może się od niego odwołać w terminie do siedmiu dni.

Przypomnijmy, że Rosjanie ścigają go za korupcję. Dowodzą, że mężczyzna ochraniał przed policją sieć nielegalnie działających kasyn. Zarzucają mu przyjęcie od mafii hazardowej łapówki w wysokości 1,5 mln dolarów. Grozi mu do 12 lat więzienia.

Były zastępca prokuratora obwodu moskiewskiego był poszukiwany międzynarodowym listem gończym. ABW zatrzymało go w niedzielę w Zakopanem. Przyjechał tam, by odwiedzić żonę i dziecko.

Po aresztowaniu Ignatienki strona rosyjska powinna wysłać oficjalny wniosek o wydanie jej swojego obywatela. O ewentualnej ekstradycji zdecyduje minister sprawiedliwości.

PAWEŁ SZELIGA

Od przejścia pod biurowiec administracji rozpocznie się protest pracowników Newagu

NOWY SĄCZ. Pierwszym dniem strajku w Newagu będzie środa. Informację tej treści przekazały wczoraj zarządce związków zawodowe. Powiadomiły też zarząd spółki, bo zgodnie z procedurą sporu zbiorowego winny uprzedzić go o proteście co najmniej pięć dni wcześniej.

Jak nam wczoraj powiedział Józef Kotarba, przewodniczący Solidarności w Newagu, strajk będzie polegał na powstrzymaniu się od pracy. Załoga prawdopodobnie przejdzie pod budynek

administracji, by pokazać władzom spółki swoje niezadowolone.

– Czas do środy może być jeszcze wykorzystany na rozmowy – podkreśla Józef Kotarba. – Od początku mówimy bowiem, że sam strajk nie jest naszym celem. Zależy nam na podwyżce płac, o którą zabiegamy od lutego ubiegłego roku – dodaje związkowiec.

Jak już informowaliśmy, podjęcie akcji strajkowej jest wynikiem grudniowego referendum, w którym wzięło udział 694 pracowników

Newagu (57 proc. załogi). Aż 98 proc. głosujących opowiedziało się za strajkiem. Była to reakcja na fiasko trwającego blisko rok sporu zbiorowego, który nie przyniósł porozumienia w sprawie płac. Zarząd spółki rozmawiał ze związkami tylko w pierwszej fazie sporu. Kolejne ograniczały się do realizacji procedur i podpisywania protokołów rozbieżności. Pracownicy żądają podwyżki w wysokości 500 zł.

Wiceprezes zarządu Newagu Wiesław Piwowar dowodzi, że załoga otrzymała

w ubiegłym roku podwyżkę w wysokości 300 zł wypłacaną w formie nagrody. Związkowcy ripostują, że nie była to podwyżka, lecz przywrócenie wstrzymanych wcześniej nagród, w dodatku wypłacana w różnej wysokości dla robotników i kadry kierowniczej.

– Zwykle na początku roku i tak planujemy podwyżki – zaznacza Wiesław Piwowar. – Ich wysokość możemy wskazać po zamknięciu porfela zamówień, gdy będzie już wiadomo, na co nas stać.

PAWEŁ SZELIGA